

Między morzem a rzeką. Izraelskie i palestyńskie hydrofikcje

Jagoda Budzik

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 4, S. 70–82

DOI: 10.18318/td.2022.4.5 | ORCID: 0000-0002-6287-8340

W kulminacyjnej scenie pierwszego odcinka izraelskiego serialu *Szaat efes* (Godzina zero, 2022), Lian, uczennica ostatniej klasy liceum w Kfar Sabie, przedstawia na zajęciach z wychowania obywatelskiego pomysł wprowadzenia zakazu wstępu dla Arabów na lokalny basen miejski, twierdzi bowiem, że ona oraz jej koleżanki nie czują się bezpiecznie w otoczeniu arabskich chłopaków. Postulat ten budzi zdecydowany sprzeciw nauczyciela, dyskusja dwojga bohaterów staje się coraz ostrzejsza i szybko przechodzi we wznoszone przez Lian i część pozostałych uczniów okrzyki *mawet le-Arawim* (śmierć Arabom¹). Temat wody, fakt, że to właśnie miejski basen jest miejscem, które Lian chce zamknąć przez Arabami, staje się elementem tej sytuacji jakby mimochodem, pozornie dyskusja dotyczyć mogłaby każdego innego publicznego obiektu („Co takiego mają w sobie baseny?” – pyta sama Lian kilka odcinków później, kiedy

Jagoda Budzik – adiunktka w Katedrze Judaistyki im. Tadeusza Taubego na Uniwersytecie Wrocławskim. Autorka książki *Erec Szam. Polska w narracjach izraelskiego trzeciego pokolenia po Zagładzie* (w druku), redaktorka i tłumaczka antologii nowego dramatu izraelskiego *Jak się miewa bestia? Pięć dramatów o trzecim pokoleniu po Zagładzie*. Naukowo interesuje się tematyką Zagłady i pamięci o niej, literaturą hebrajską i kulturą izraelską.

1 Hasło pojawiające się np. podczas manifestacji skrajnie prawicowych izraelskich organizacji.

demonstracje przeciwko obecności Arabów na miejskich basenach odbywają się już w całym kraju). A jednak wybór ten wydaje się nieprzypadkowy, zwłaszcza że basen pojawia się w kolejnych odcinkach jako przestrzeń obciążona wieloma znaczeniami: staje się miejscem na pozór inkluzywnej ekspozycji ciał, miejscem szczególnie istotnym w gorącym izraelskim klimacie, wreszcie miejscem, gdzie spotkać się mogą wszyscy mieszkańcy miasta, obywatele Państwa Izrael, a zatem potwierdzającym ich przynależność do wspólnoty². Metaforyczna lektura tego wątku pozwalałaby stwierdzić, że basen może symbolizować morze (od którego Kfar Saba jest oddalona), a tym samym nawiązywać do blokowania przez Izrael dostępu do morza mieszkańcom Strefy Gazy, co pokazywałoby, jak wbrew zapewnieniom o demokratycznym charakterze wody zarządzanie akwenami oraz infrastrukturą wodną może się wiązać z pogłębianiem nierówności. Powyższą refleksję na temat serialu *Dikli Kejdar i Ejtana Cura*, natychmiast określonego przez izraelską krytykę jako „pełen najpilniejszych izraelskich konfliktów”³, w niemałym stopniu zawdzięczam lekturze książki Hannah Boast *Hydrofictions. Water, Power and Politics in Israeli and Palestinian Literature* (2020)⁴.

Teza o tym, że woda (wypełniająca akweny, bagna i rzeki, ale też płynąca przez wodociągi lub prowizorycznie doprowadzana do palestyńskich domostw na Zachodnim Brzegu) ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia dynamiki stosunków między Izraelem a Palestyną, Żydami a Arabami, oraz dla imaginariów i systemów symbolicznych kształtujących zbiorową tożsamość obu tych grup – stanowiąca fundament pracy Boast – może sprawiać wrażenie zaskakującej, jako że konceptualne granice narodowych dyskursów w dużej mierze wyznacza narracja o ziemi. Jak twierdzi Eyal Chowers w ważnej pracy *The Political Philosophy of Zionism. Trading Jewish Words for a Hebrew Land*, to przywiązanie do ziemi właśnie stało się podstawowym budulcem syjonistycznej tożsamości i obszarem przechowującym najważniejsze

2 O silniejszym niż gdziekolwiek indziej politycznym uwikłaniu przestrzeni basenu i plaży w Izraelu świadczy także trwający od dekad konflikt między społecznymi i świeckimi i ultraortodoksyjnymi. Te ostatnie od lat ostro walczą z koedukacyjnym charakterem części spośród tych przestrzeni. Zob. S. Weiss *A Beach Of Their Own: The Creation of the Gender-Segregated Beach in Tel Aviv*, „Journal of Israeli History” 2016 no. 35:1, s. 39–56.

3 G. Amir *Szaat efes: joter trigeri we-aktuali mi ze ejn*, „Ha-Arec” 10.01.2022, <https://www.haaretz.co.il/gallery/television/tv-review/premium-REVIEW-1.10526790> (15.02.2022).

4 H. Boast *Hydrofictions. Water, Power and Politics in Israeli and Palestinian Literature*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2020. Przy kolejnych odwołaniach do tej pozycji numery stron podaję w nawiasie.

treści zbiorowej pamięci⁵. Hannah Boast wskazuje jednak, że woda i motywy akwaticzne stają się kluczowe dla refleksji nad dynamiką relacji politycznych w ogóle, a szczególnie relacji między Izraelem a Palestyną, nie tylko ze względu na to, że żyjemy obecnie w okresie, który nazywa ona hydro-nowoczesnością, kiedy to w obliczu zmian klimatycznych powstają kolejne systemy zarządzania wodą pitną kontrolujące jej dystrybucję (3). Woda jako substancja niezbędna do życia jest jednocześnie istotna ze względu na swoją nieprzerwaną obecność w centrum konfliktu o ziemię i w jego reprezentacjach, a także z uwagi na fundamentalną pozycję w zarówno izraelskim, jak i palestyńskim systemie symbolicznym, rozpatrywanym przez pryzmat konfliktu (5). W ten sposób narracje skupione wokół wody, w tym literackie hydrofikcje, oferują cenną możliwość wglądu w procesy conceptualne, którym omawiane grupy poddają zasoby wodne, wśród których żyją lub do których odebrano im dostęp, wytyczając nowy obszar refleksji nad dynamiką konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Jednocześnie, choć optyka konfliktu niewątpliwie leży u podstaw najważniejszych wątków dyskutowanych przez Boast, nie bez znaczenia wydaje się tu również stosunkowo niedługi okres kształtowania się tożsamości izraelskiej i palestyńskiej w obecnych warunkach, a przez to większa dynamika procesów tożsamościowych zachodzących w obrębie obydwu wspólnot.

Metodologiczna podstawa pracy lokuje się na przecięciu dwóch obszarów. Jednym z nich jest „niebieska humanistyka” (6), to znaczy wywodząca się z szerszego pola ekokrytyki perspektywa, która stawia w centrum rozważań wodę jako element natury pozaludzkiej oraz jej symboliczne, kulturowe, polityczne i społeczne konteksty uwidoczniające się w kulturowych narracjach na jej temat, drugim – studia postkolonialne. Ten obszar pozwala rozpatrywać relację między Izraelem a Palestyną jako relację kolonializmu osadniczego⁶, wpisując w ten kontekst symboliczną, systemową i militarną przemoc, której poddawani są palestyńscy mieszkańcy zarówno Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu, jak i terenów Państwa Izrael. Jak przekonuje Boast, kluczową rolę w tej relacji odgrywa woda, w kolejnych rozdziałach opisywana jako wyznaczająca granice polityczne i te, które wiążą się z narodowymi aspiracjami

5 E. Chowers *The Political Philosophy of Zionism. Trading Jewish Words for a Hebraic Land*, Cambridge University Press, New York 2012, s. 57.

6 Pojęcie kolonializmu osadniczego w kontekście m.in. Izraela jako jeden z pierwszych skontualizował i opisał Patrick Wolfe w artykule *Settler Colonialism and the Elimination of the Native*, „Journal of Genocide Research” 2006 no. 8 (4), s. 387-409.

(rozdział 1), oferująca przestrzeń do życia i realizowania projektu narodowego (rozdział 2), symbolicznie potwierdzająca przynależność do wspólnoty (rozdział 3), a także pełniąca funkcję środka dyscyplinującego (rozdział 4). Analizy te pozwalają też zwrócić uwagę na środowiskowe koszty żydowskiego osadnictwa w Palestynie, zbrojnego konfliktu i okupacji (np. jak podaje autorka, z powodu braku odpowiedniej infrastruktury mieszkańcy Strefy Gazy odprowadzają do morza ok. 100 milionów litrów ścieków dziennie;¹³).

Istotna jest także rola, którą autorka *Hydrofictions* wyznacza w swoich rozważaniach twórczości literackiej. Tytułową kategorię konstruuje, posługując się metodami wypracowanymi na użytek ukonstytuowanego już gatunku „petrofikcji”, a zatem tekstów, które w mniejszym lub większym stopniu skupiają się na tematach związanych z ropą naftową. Jednym z fundamentalnych założeń petrokrytyki jest konstatacja, że „ropa naftowa funkcjonuje nie tylko materialnie, ale i kulturowo, wytwarzając naszą koncepcję neoliberalnego «dobrego życia» [...]. Wszędzie w literaturze ropa odgrywa niewidoczną rolę, a tylko w kilku przypadkach jej rola jest pierwszoplanowa” (22). Podobnie rzecz ma się z wodą, która „w naszym życiu i literaturze znajduje się jednocześnie wszędzie i nigdzie. Woda, tak jak ropa naftowa, stanowi niewidzialną, nieuświadomioną podstawę naszej aktywności” (22). Podążając za tą myślą, autorka przygląda się sferze „hydrologicznego nieświadomego” (23), a zatem akwatyicznym elementom narracji uznawanym zwykle za tyleż nieodłączne od ewokowanych przez tekst znaczeń, co dla nich nieistotne (lub umiarkowanie istotne). Należy dodać, że sięgnięcie po literaturę do prowadzenia rozważań nad politycznymi i kulturowymi konotacjami wody w przypadku kontekstu izraelskiego i palestyńskiego jest szczególnie uzasadnione ze względu na istotne miejsce fikcyjnych narracji w żydowskich dążeniach państwowotwórczych i ich niekiedy realny wpływ na urzeczywistnianie tych dążeń⁷.

Wspomniane wyżej procesy zachodzące w literaturach izraelskiej i palestyńskiej autorka stara się przedstawiać w perspektywie tzw. długiego trwania. Szeroki zakres chronologiczny wybranych do analizy tekstów (najwcześniejszy pochodzi z roku 1910, najpóźniejszy – z roku 2008) sugerowałby rozpatrywanie tematyki związanej z wodą w perspektywie procesualnej, tj. śledzenie stałych i zmiennych w palestyńskim i izraelskim dyskursie

7 Miał to miejsce choćby w przypadku hebrajskiego tłumaczenia powieści *Altenuland* Theodora Herzla. Autor przekładu z 1903 roku, Nachum Sokołow, opatrzył go zaczerpniętym z księgi Ezechiela tytułem *Tel Awiw*, który sześć lat później stał się też nazwą miasta założonego w sąsiedztwie Jafy. O roli fikcyjnych narracji w kreowaniu rzeczywistości szerzej pisałam w: *Stara i nowa przestrzeń alternatywnych rzeczywistości*, „Teksty Drugie” 2020 nr 6, s. 95-114.

akwatycznym na przestrzeni niemal całego XX i początku XXI wieku. Teksty nie rozkładają się jednak równomiernie w obrębie tego spektrum – autorka skupia się głównie na tych, które powstały po roku 1988 (kiedy to została opublikowana powieść Meira Szalewa *Rosyjski romans*), data ta nie stanowi jednak wyraźnej cezury. Można natomiast – w przypadku literatury izraelskiej – powiązać szczególne zainteresowanie autorki tym okresem ze światopoglądowymi przemianami, które rozpoczęły się w izraelskim dyskursie historycznym w latach 80., wraz z dojściem do głosu grupy nazywanej „nowymi historykami”, która postawiła sobie za cel weryfikację założeń konstytuujących zbiorowe myślenie o historii, szczególnie w kontekście wydarzeń roku 1948⁸. W efekcie *Hydrofiction* przybliża jeden z wariantów myślenia o wodzie w dobie rosnącej popularności syjonistycznych idei oraz nasilenia się żydowskiej imigracji do Palestyny, a następnie konfrontuje go z motywami akwatycznymi w tekstach – palestyńskich i żydowskich – powstałych ponad 70 lat później. Taki układ chronologiczny analizowanych dzieł uniemożliwia zaobserwowanie faktycznej ewolucji motywów akwatycznych na przestrzeni lat, pozwala natomiast zaobserwować weryfikację niektórych syjonistycznych założeń dotyczących fizycznych, politycznych i symbolicznych znaczeń wody dla żydowskiej wspólnoty w Palestynie, a później Państwie Izrael. Nie możliwe jest przeprowadzenie analogicznego procesu w odniesieniu do literatury (i wspólnoty) palestyńskiej, najwcześniejszy szczegółowo analizowany palestyński tekst pochodzi bowiem z roku 1997. Przeważająca większość dzieł stanowiących główny przedmiot analiz – cztery z sześciu – została napisana po hebrajsku, pozostałe dwa po arabsku (przy czym ostateczne proporcje między autorami palestyńskimi a żydowskimi rozkładają się po równo). Wszyscy stanowiący główny przedmiot analiz autorzy są mężczyznami.

W wybranych przez Boast tekstach motyw akwatyczny stanowi jedną z głównych osi narracji, a jednocześnie, jak deklaruje,

skupiają się na głównych izraelskich i palestyńskich organizmach wodnych: rzece Jordan, bagnach w dolinach Jezreel i Hula, Morzu Śródziemnym oraz – w swobodniejszym rozumieniu tego pojęcia – wodociągach na Zachodnim Brzegu, w Gazie i w palestyńskich skupiskach na terenie Izraela (24).

8 Zob. np. I. Pappé *Fifty Years Through the Eyes of "New Historians" in Israel*, "Middle East Report", summer 1998 no. 207, s. 14-17, 23.

Zauważalna jest nieobecność w tym zestawieniu Morza Martwego, w szczególności zaś jeziora Kinneret (w polskim obiegu funkcjonującego także jako Jezioro Galilejskie lub Jezioro Tyberiadzkie). Jego literackie reprezentacje odnaleźć można między innymi w wierszach dwóch ereczizraelskich poetek (będących zarazem jednymi z nielicznych kobiet tamtego czasu, których poezja trwale zapisała się w izraelskim kanonie kulturowym i literackim) – *We-ulaj lo haju ha-dwarim me-olam...* („A może nigdy się nie wydarzyło...”, 1927) i *Kinneret* (1927) Rachel Poetki⁹ oraz *Rega...* („Chwila...”, 1941) Chany Szenes¹⁰. W wierszach tych Kinneret staje się – na różnych zasadach – stałym punktem odniesienia w refleksji nad kobiecym doświadczeniem syjonizmu oraz żydowskiego osadnictwa w Erec Israel przed proklamacją państwa. Jest na przykład zastępczym obiektem młodzieńczych uczuć, metaforyczną przyczyną zawodu, zastępczym adresatem wyznań miłosnych i deklaracji tęsknoty połączonej z żalem. Wiersze Rachel czy Chany Szenes pozwalają dostrzec takie elementy wspomnianego doświadczenia, których nie uwzględniał nurt męskiej twórczości syjonistycznej, znacznie silniej osadzony w dyskursie ideologicznym.

Fakt nieuwzględnienia wątku jeziora Kinneret w *Hydrofictions* mógł wiązać się z tym, że wspomniane utwory nie funkcjonowały w angielskim tłumaczeniu. Należy tu bowiem zauważyć, że nadrzędnym kryterium doboru tekstów do analizy była ich dostępność w przekładzie na język angielski, co autorka tłumaczy między innymi ograniczoną znajomością hebrajskiego i arabskiego, odrzuceniem hierarchii między „oryginałem” a „podrzędnym względem niego przekładem”, a także faktem, że funkcjonowanie tekstów w anglojęzycznym obiegu „nadaje tematowi wody dodatkowe znaczenie” (24). Decyzja ta niesie jednak za sobą szereg istotnych ograniczeń, w wyniku których autorka analizuje nie to, jak motywy akwaticzne funkcjonowały w literaturze izraelskiej i palestyńskiej, tylko wybiórczy obraz obu literatur, dostępny anglojęzycznemu odbiorcy.

Pierwszy z czterech rozdziałów pracy został poświęcony rzece Jordan, która w Izraelu pełni dwie zasadnicze funkcje: stanowi wschodnią granicę kraju (oddziela go od Jordanii) oraz mieści największe ujęcia wód powierzchniowych. Jednak obok materialnej wartości, jaką Jordan przedstawia dla Izraelczyków, a także obok zarzutów o dopuszczenie do degradacji rzeki, kierowanych pod adresem Izraela, istotna jest też jej wartość symboliczna.

9 Właśc. Rachel Blubsztejn, *Kinneret, We-Ulaj lo haju ha-dwarim...*, w: *Szirat Rachel*, Hocaat Dawar, Tel Awiw 1935, s. 61, 73.

10 Ch. Szenes, *Rega...*, Projekt Ben Yehuda, <https://benyehuda.org/read/4855#> (18.02.2022).

To właśnie połączenie wszystkich tych kontekstów Boast czyni zasadniczym obszarem analizy opowiadania *Chauadza Nazar* (1910) Moszego Smilanskiego oraz oddalonych od niego czasowo o niemal sto lat wiersza *A River Dies of Thirst* („Rzeka umiera z pragnienia”, 2008) Mahmuda Darwisa i fragmentu wspomnień *Raitu Ramallah* („Widziałem Ramallah”, 1997) Murida Baghutiego.

Bohater opowiadania Smilanskiego, Lazar, młody pionier przybywający do Palestyny wraz z drugą falą żydowskiej imigracji, ogarnięty jest obsesją na punkcie rzeki Jordan – nieustannie mówi o niej, myśli, a także nalega, by jak najszybciej ją zobaczyć. Z uwagi na to, że bohater uosabia (fizycznie i mentalnie) wszystkie syjonistyczne ideały, powody jego obsesji, twierdzi Boast, można odczytywać jako w znacznej mierze tożsame ze znaczeniami nadawanymi rzece w syjonistycznej wizji świata. Z jednej strony rzece przypisuje się istotne znaczenie ze względów praktycznych – jako źródło wody stanowi argument za większym potencjałem absorpcyjnym Palestyny (40), a także w znaczący sposób wspomaga rozwijające się wówczas żydowskie rolnictwo – z drugiej zaś przywiązanie do niej można odczytywać jako przywiązanie do samej idei narodu, a troska o wielkość rzeki staje się w istocie troską o potęgę przyszłego kraju. Jednocześnie autorka dystansuje się od wcześniejszych interpretacji opowiadania Smilanskiego zakładających jednoznacznie afirmatywny stosunek tekstu do ideologii syjonistycznej, w relacji bohatera z wodą upatrując przestrogi przed nadmierną ingerencją żydowskich osadników w środowisko naturalne, a także przed forsowaniem przez nich idei wyłącznej kontroli nad zasiedlanymi terenami (49). Aspiracje tego rodzaju skądinąd często wykraczały (i rzecz jasna, wykraczają) poza dzisiejszy układ granic Izraela. Jak zaznacza Boast, zanim Jordan stał się granicą państwa, był już symbolem żydowskich ambicji terytorialnych, zakładających przeniesienie granicy przyszłego państwa na lewy brzeg rzeki. Autorka cytuje przy tej okazji słynny wiersz *Smol ha-Jarden* („Lewy brzeg Jordanu”) Ze’ewa Żabotyńskiego, założyciela żydowskiego ruchu rewizjonistycznego. Wspominając, że ruch ów dał podstawy późniejszym izraelskim nurtom skrajnie prawicowym, Boast ukazuje długie trwanie wspomnianych postulatów, a osadzenie tego wątku w kontekście rozważań o hydrofikcji po raz wtóry pozwala zwrócić uwagę na celowość umieszczania ich w kontekstach akwatywnych¹¹.

11 Warto dodać, że wiersz ten stał się także jednym z najważniejszych do dziś hymnów ruchu Beitar (skrót od *Brit ha-Noar ha-Iwri al szem Josef Trumpeldor* – Przymierze Młodzieży Hebrajskiej im. Josefa Trumpeldora), założonego przez Żabotyńskiego w 1923 roku i wychowującego młodzież w duchu idei wywodzących się z syjonizmu rewizjonistycznego.

O ile w narracjach syjonistycznych sprzed utworzenia państwa rozmaite wariacje na temat rzeki Jordan ogniskują się wokół kwestii narodowych aspiracji, o tyle w narracjach palestyńskich przełomu XX i XXI wieku staje się ona świadectwem utraty – na przykład kojarzonej przez autorkę z płynnością przemieszczania się (przez rzekę Jordan, jak pisze Boast, palestyńscy uchodźcy uciekali z Izraela do Jordanii zarówno po wojnie w roku 1948, jak i w 1967; 50). Wiersz Darwisza i fragment wspomnień Barghutiego są tu rozpatrywane jako świadectwo żałoby po Jordanie – a w istocie po utraconej ziemi przodków – i próby drobiazgowej rekonstrukcji utraconego świata, którego ważnym elementem staje się rzeka.

W przypadku wiersza Darwisza Boast wiąże odwołania do wodnego krajobrazu Palestyny z tym, co nazywa „aktywnym pamiętaniem”, które „jednoczy Palestyńczyków w diasporze poprzez rekonstruowanie wspólnej historii, a także stanowi kontrę dla przemilczeń w oficjalnej izraelskiej narracji” (53). Jednocześnie wiersz, także za sprawą tytułu, okazuje się zawierać „archiwum ekologicznej traumy”, przechowuje bowiem ślady nieistniejącego już na omawianych terenach ludzkiego i nieludzkiego świata (w tym kontekście władza Palestyńczyków nad terenami zajmowanymi przez Izrael jawi się także jako warunek prawidłowego funkcjonowania środowiska naturalnego, 55). Analizowany fragment wspomnień Barghoutiego niejako pogłębia tę refleksję, opisując społeczne konsekwencje izraelskiego eksploatowania palestyńskich zasobów naturalnych i wskazując, jaki wpływ ten stan rzeczy może mieć na przyszłość Palestyńczyków.

Według Boast stosunek obu autorów do roli rzeki Jordan w stopniowej utracie przez Palestyńczyków kolejnych części terytorium odróżnia to, że Darwisz uważa wodę za sprzymierzeńca narodu, natomiast Barghouti sądzi, że Palestyńczyków zdradziła sama natura, pomagając Izraelczykom „kraść wodę Jordanu” (59).

Wątek eksploatowania przez Izraelczyków lokalnego środowiska naturalnego stanowi ważną oś narracyjną także drugiego rozdziału *Hydrofictions*, poświęconego w całości powieści *Roman Rusi* („Rosyjski romans”, 1988) Meira Szalewa, w której jednym z istotniejszych wątków jest osuszanie bagien w dolinie Chula w latach 50. Osuszanie bagien, poczynwszy od 1922 roku, kiedy to procesowi temu podległy bagna w dolinie Jezreel, było ważnym elementem syjonistycznego projektu zasiedlania ziemi (69), przedstawianego, w ślad za kolonialną retoryką, jako jej „ulepszanie” (80). Boast funkcjonalnie wykorzystuje ten wątek do ukazania politycznego potencjału kryjącego się w powieści, powszechnie uważanej (podobnie jak inne teksty Szalewa) za

politycznie niezaangażowaną. Autorka udowadnia, że obszerne, drobiazgowo i centralne dla narracji opisy natury, a także przyjęta w powieści konwencja realizmu magicznego (którą osadza w szerszym kontekście m.in. pisarstwa postkolonialnego, 72) nie tylko nie noszą znamion politycznego eskapizmu, ale przeciwnie, służą autorowi do budowania jasnego politycznego przekazu. Boast, opierając się na koncepcji Mary Douglas¹², wiąże retoryczne konotacje bagna z dyskursem posługującym się pojęciami z zakresu higieny i wskazuje na symboliczne znaczenie projektów w dolinach Jezreel i Chula. Na takim planie stygmatyzujące wyobrażenie bagna jako przestrzeni brudnej (w rozumieniu zaproponowanym przez Douglas) i sprzyjającej rozprzestrzenianiu się chorób, zwłaszcza malarii, jawi się jako łatwe do przeniesienia na pierwotnych palestyńskich mieszkańców tych obszarów (79-81). Jak zauważa Boast, choć Szalew poddaje krytyce syjonistyczny projekt osuszania bagien, jego zarówno ekologiczny, jak i symboliczny wymiar, powieść stwarza fałszywe wrażenie trwałej zmiany w izraelskiej wrażliwości ekologicznej, która miała zająć od lat 50. Autorka przypomina, że rosnąca popularność narracji sprzeciwiających się destrukcyjnym ingerencjom w środowisko naturalne nie jest w stanie wymazać poważnych szkód wyrządzanych izraelskiej przyrodzie między innymi przez okupację (98). Dlatego w tym właśnie rozdziale *Hydrofictions* bodaj najwyraźniej uwidacznia się potencjał, jaki dla krytycznej refleksji nad historią syjonizmu ma ekokrytyka, która może stanowić uzupełnienie ukształtowanej w latach 80. przez wspominaną wyżej formację „nowych historyków” narracji postsyjonistycznej.

Kwestia pozornej jedynie apolityczności staje się punktem wyjścia także kolejnego rozdziału, w którym autorka omawia powieść *Oto ha-jam* („To samo morze”, 1999) Amosa Oza. Pisarz, na ogół uznawany za mocno zaangażowanego w otwartą krytykę dokonań syjonizmu¹³, tutaj unika podejmowania

12 Zob. M. Douglas, *Czystość i zmyła*, przeł. M. Bucholc, PIW, Warszawa 2007.

13 Należy jednak zwrócić uwagę, że w swojej twórczości Oz nie zawsze podchodził do palących kwestii społecznych krytycznie i jego optyka nie zawsze wolna była od uprzedzeń. Dobrym przykładem jest powieść *Czarna skrzynka* z 1989 roku, w której postać mizrahijskiego nauczyciela Michaela Somy utkana została z negatywnych w większości stereotypów na temat tej dyskryminowanej przez długie dekady grupy, które wciąż funkcjonują w izraelskim społeczeństwie. Pisarz niejednokrotnie był z tego powodu oskarżany o rasizm, po latach zaś sam przyznał, że nie opublikowałby drugi raz powieści w takiej formie. Zob. A. Oz, *Czarna skrzynka*, przeł. D. Górską, Rebis, Poznań 2021; S. Chadad, A. Oz, *Z czego powstaje jabłko?*, przeł. L. Kwiatkowski, Poznań 2019, Rebis, s. 170; J.M. Getz, T.O. Beebee, *The Epistolary Politics of Amos Oz's „Black Box”*, „Prooftexts” 1998 no. 18, s. 57-58.

kluczowych zagadnień wprost, jak jednak zauważa Boast, poza wymiarem uniwersalnym opowiadana historia jest także polityczną deklaracją, przedstawia bowiem precyzyjnie skonstruowaną wizję izraelskiej tożsamości, w której kluczową rolę odgrywa morze. Powieść *Oza* służy autorce do przeprowadzenia imponującej analizy kategorii „śródziemnomorskości” jako pozornie postideologicznego modelu tożsamościowego, którego popularność gwałtownie wzrosła w dobie porozumień z Oslo. Boast poddaje weryfikacji wpisane w ów model założenie o wspólnej tożsamości mieszkańców krajów basenu Morza Śródziemnego, wskazując, że ta na pozór inkluzywna kategoria ma w istocie obejmować wyłącznie Izrael oraz kraje europejskie, wyklucza zatem mieszkające nad tym samym morzem narody arabskie i muzułmańskie (w tym również Palestyńczyków, 110). Twierdzenie o apolityczności jako pożądanym skutku przyjęcia tożsamości śródziemnomorskiej autorka wywodzi z mających źródło w studiach oceanicznych tez o dychotomii strefy lądu – stałej przestrzeni politycznych działań – i strefy morza – pozostającej w ciągłym ruchu przestrzeni działań subwersywnych i tworzenia wspólnot podług zasad innych niż stosowane na lądzie (112). Na przykładzie powieści *Oza* wskazuje, że tezy te są jedynie częściowo prawdziwe – uważa izraelskie budowanie tożsamości wokół morza za działanie o charakterze wysoce politycznym, mające podkreślać otwartość państwa na różnorodność w dobie rozmów w Oslo (przy jednoczesnym przemilczaniu kwestii konfliktu z Palestyńczykami), mimo że w istocie jest zorientowane na rozwijanie relacji z Europą i wynikające z tego korzyści finansowe (113).

Jak stwierdza Boast, powieść *Oza*, między innymi umieszczając w centrum wątek odbywanej przez większość młodych Izraelczyków krótko po służbie wojskowej rytualnej podróży, po której mają ostatecznie wejść w dorosłość, stawia sobie za cel prezentację „dojrzałej izraelskiej tożsamości”. Dojrzałej, czyli – jak wynika z obrazu nakreślonego przez *Oza* – nieskupionej na izraelsko-palestyńskim konflikcie, choć jednocześnie nastawionej na jego rozwiązywanie (124).

Tymczasem według analiz autorki to nie pojednanie z Palestyńczykami (przedstawianymi w powieści rzadko, bezimiennie i z wyraźnie zaznaczonego dystansu) stanowi cel izraelskich działań, lecz wzmocnienie związków z państwami zachodnioeuropejskimi (128). Odwołując się do destrukcyjnych skutków globalnego kapitalizmu (którego częścią miał się stać kraj w okresie po Oslo), *Oz* stawia Izrael w jednym rzędzie z europejskimi imperiami kolonialnymi i sugeruje, że ponosi on współodpowiedzialność za dzisiejsze problemy znacznie od niego oddalonych państw postkolonialnych,

a równocześnie w zasadzie nie wspomina o bardziej oczywistym i co więcej, aktualnym problemie przemocy wobec Palestyńczyków. W ten sposób autorka przekonująco dowodzi, że choć pozornie śródziemnomorskość miała stanowić alternatywę i radykalną przeciwwagę dla syjonistycznego modelu tożsamości, w istocie, korzystając z podobnych narzędzi, stawia sobie niemal identyczne cele co syjonizm – odwołując się do sięgającego antyku zakorzenienia Żydów w zajmowanych obecnie terenach, legitymizuje ich obecność nad Morzem Śródziemnym.

Grupą, która najczęściej przekonuje się o tym, jak złudne jest zakładane przez kategorię śródziemnomorskości poczucie egalitarnej wspólnoty wśród mieszkańców regionu – a zwłaszcza samego Państwa Izrael – są posiadający izraelskie obywatelstwo i mieszkający na terenie kraju Palestyńczycy (co znamienne, w Izraelu nazywani najczęściej Arabami). Decyzja o włączeniu do analiz powieści *Wa-Jehi boker* („I nastał poranek”, 2004) autorstwa Saida Kaszui, który od urodzenia do 2014 roku mieszkał w Izraelu, będąc jego obywatelem, pozwala czytelnikowi uzmysłwić sobie istotny paradoks dotyczący palestyńskiego doświadczenia życia w Izraelu. Z jednej strony wskazuje bowiem na jego niejednorodność, a zarazem na ostateczną niezmienność, niezależnie od tego, czy mowa o mieszkańcach Izraela, Zachodniego Brzegu czy Strefy Gazy, z drugiej zaś na nierzadko sprzeczne interesy mieszkańców każdego z tych obszarów. Autorka wpisuje powieść Kaszui w kontekst infrastrukturalnej przemocy, jakiej Izrael dopuszcza się na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy, kontrolując lub celowo ograniczając Palestyńczykom dostęp do wody, które to działania określa mianem *urbicide* (miastobójstwa). Boast wskazuje, że przedstawiona w *Wa-Jehi boker* wizja sygnalizuje możliwość podobnych działań wobec palestyńskich wiosek na terenie Izraela, przez co wszyscy Palestyńczycy stają się zagrożeni utratą tego, co nazywa „wodnym obywatelstwem” (*hydraulic citizenship*, 163), a zatem warunkowanej dostępem do infrastruktury przynależności do wspólnoty. Innymi słowy: z „izraelskich Arabów” łatwo mogą stać się na powrót „Palestyńczykami”.

Opowiadana przez Kaszui historią palestyńskiej miejscowości, która otoczona przez izraelskie czołgi zostaje pozbawiona dostępu do prądu i bieżącej wody, autorka traktuje jako nawiązanie do brutalnie tłumionych przez izraelską policję demonstracji solidarnościowych organizowanych przez zamieszkujących Izrael Palestyńczyków podczas drugiej intifady. Jednak analizując rolę infrastruktury wodnej, braku dostępu do niej, a zwłaszcza wynikającej z tego niemożności zachowania higieny, autorka omija pewien kluczowy kontekst, być może za sprawą przyjętego kryterium funkcjonowania tekstów

w angielskim przekładzie. Opowieść Kaszui stanowi bowiem niemal wprost nawiązanie do innego, ponad trzy dekady starszego i nietłumaczonego na angielski tekstu kultury, w którym motyw infrastruktury wodnej staje się punktem wyjścia politycznej refleksji nad sytuacją Palestyńczyków.

Głosny kabaret *Malkat Ambatia* (Królowa wanny) wziął nazwę od skeczu (1970) uznawanego za „ojca izraelskiego teatru” dramatopisarza Hanocha Lewina. Skecz ów, nawiązujący do zakończonej trzy lata wcześniej wojny sześciodniowej, przedstawia alegoryczny obraz relacji między Izraelem a mieszkańcami okupowanych od 1967 roku terenów Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy. Jego bohaterowie – członkowie rodziny – zabraniają kuzynowi Jekutielowi korzystania z łazienki, zamykają się w niej (podobnie, choć w innym kontekście postępują główni bohaterowie *Wa-Jehi boker*) i wyznaczają warty, by kuzyn nawet nie zbliżał się do jej drzwi. W efekcie cała rodzina jest czysta, kuzyn zaś staje się brudny¹⁴. Kabaret, ostro krytykując izraelską ekspansję terytorialną roku 1967 i militarną przemoc wobec Palestyńczyków, wywołał bezprecedensową furię większości utożsamiającego się z sukcesami wojny sześciodniowej społeczeństwa, a podczas spektaklu wielokrotnie dochodziło na widowni do wybuchów przemocy (w wyniku czego po dziewiętnastu seansach skecz zdjęto z afisza). Pojawiające się w nim wątki brudu i czystości, transplantowane na grunt rasy, a także brak dostępu do bieżącej wody jako akt ostatecznego wykluczenia ze wspólnoty Kaszua w swojej powieści przenosi z poziomu alegorycznego na dosłowny, jednocześnie zachowując podstawowy układ akcentów. Dowodzi to, że koncepcja wody jako narzędzia biopolitycznego funkcjonowała w sferze imaginatywnej, na długo zanim izraelska przemoc infrastrukturalna przybrała obecnie obserwowane rozmiary, i jednocześnie wskazuje, że znajduje ona zastosowanie w imaginarium zarówno palestyńskim, jak i żydowskim.

Woda wyraźnie definiuje myślenie obu grup o przestrzeni, którą uznają za własną – czy to słusznie odzyskaną, czy niesłusznie odebraną. Izraelski poeta i dziennikarz Jankele Rotblit pisał o Izraelu jako o kraju „między morzem a rzeką”, z kolei na palestyńskich demonstracjach postulat przejęcia kontroli nad całością terytorium wyrażany jest najczęściej hasłem: „Palestyna od rzeki do morza”. Wszędzie tam, gdzie trwa konflikt o ziemię, woda nieuchronnie staje się jego częścią i narzędziem stosowanym w różnych celach przez wszystkie strony (o czym wymownie świadczy to, że, jak podaje Boast, celem pierwszego ataku Fatahu w 1965 roku była Krajowa Magistrala Wodociągowa

14 H. Lewin *Malkat ambatia*, „Ktawim”, <https://www.hanochlevin.com/texts/1653> (19.02.2022).

Izraela, 152). Proponowana przez Boast w ramach *case study* perspektywa zapewnia funkcjonalne narzędzia, które w zasadzie można od razu przenieść w inne konteksty, poszerzając tym samym wiedzę nie tylko na temat konfliktu izraelsko-palestyńskiego, ale też politycznych, kulturowych i symbolicznych znaczeń, jakich woda nabiera w sytuacji stanu wyjątkowego.

Abstract

Jagoda Budzik

UNIVERSITY OF WARSAW

Between Sea and River: Israeli and Palestinian Hydrofictions

The starting point for Budzik's reflection is *Hydrofictions: Water, Power, and Politics in Israeli and Palestinian Literature*, in which the author, Hannah Boast, focuses on aquatic narratives as the basis for constructing Israeli-Jewish and Palestinian identities, along with strategies for narrating the Israeli-Palestinian conflict. The article outlines additional contexts for Boast's explorations, broadens the perspective on the phenomena she describes, and at times verifies her theses.

Keywords

hydrofiction, Israeli literature, Palestinian literature, Israeli-Palestinian conflict